



Dlaczego Polska padła z końcem XVIII wieku?

Dlaczego Polska padła z końcem XVIII wieku? Co to znaczy: padła? To znaczy, że zawałała się jak spróchniały dom, który, jak twierdzą te państwa, które na tym skorzystały...

Dlaczego Polska padła z końcem XVIII wieku? Co to znaczy: padła? To znaczy, że zawałała się jak spróchniały dom, który, jak twierdzą te państwa, które na tym skorzystały...

Dlaczego Polska padła z końcem XVIII wieku?

Co to znaczy: padła? To znaczy, że zawałała się jak spróchniały dom, który, jak twierdzą te państwa, które na tym skorzystały, trzeba było rozebrać na części i podzielić się nimi. To wydarzenie, jeśli weźmie się pod uwagę jak potężna obszarowo była stara Polska - liczyła przeszło 1.000.000 kilometrów kwadratowych, więc 3 razy tyle, ile liczy dzisiejsza - wprowadzić nas musi w osłupienie. Jakim sposobem tak ogromne państwo mogło zwyczajnie rąbnąć? Nie stało się to w żadnych zamierzonych czasach, ale zaledwie 200 lat temu. Cóż to jest 200 lat?! To są 3 żywoty ludzkie liczone po 70 lat życia. Wydarzenie to nie tylko nas dziwi, ale i pali wstydem, bo to przydarzyło się nam, Polakom; bo to ciągle jeszcze nie zagojona, ropiejąca rana; my ciągle jeszcze nie wiemy: stoimy, czy nie stoimy?

Na pytanie: dlaczego Polska padła?, dali już jakoby odpowiedź nasi najlepsi historycy: Walerian Kalinka, Józef Szujski, Michał Bobrzyński, którzy tworzyli tak zwaną szkołę krakowską. Ich diagnoza sprowadzała się do stwierdzenia, że Polska padła z własnej winy: a bo rząd był słaby, a bo parlamentaryzm był wybujały, a bo Polakom brakowało instynktu samorządności. Byli jeszcze historycy ze szkoły warszawskiej i podobnie myśleli, mając jedynie więcej wiary w możliwość podniesienia się Polski.

bioną przez naszych szacownych historyków, odrzucić. Inna była przyczyna upadku Polski. Bo oto co się naprawdę stało. Obrazowo mówiąc, Polska to był dom, w którym mieszkał gospodarz i w którym w pewnej chwili zamieszkał razem z nimi jego gość. Gospodarzem byli Polacy, a gościem byli Żydzi. Ten gość był więcej niż nieciekawym, bo to był unikalny w skali światowej przestępca, oszust i zdrajca, a jeśli mu okoliczności na to pozwalały, to i morderca, o czym gospodarz zasadniczo nie wiedział, a docierające o tym ze świata pogłosy lekceważył. Tymczasem byłby to niezrozumiały wyjątek, gdyby taki gość w domu dobrodusznego naiwnego gospodarza nie dokonał na niego zamachu, by jego miejsce zająć. Nie dajmy historykom

wmawiać sobie - zresztą to robią przede wszystkim nasi wrogowie - że Polska upadła wskutek braku energii, cnót i zmysłu państwowego Polaków. Nie plujmy sami na siebie i nie pozwalajmy robić tego innym. Nie ma powodu, byśmy tracili wiarę w swoje państwowotwórcze siły.

Wielu uzna może, że to określenie: unikalny w skali światowej przestępca i morderca, jest wyrazem skrajnego antysemityzmu i zechce łaskawie zniechęcić się. Żeby do tego nie doszło, sięgnijmy od razu po dowody, które pokażą, że to wcale nie histeria, a zwyczajna prawda.

Najprzód tedy dajmy małą próbkę tych wypowiedzi o Żydach, które pojawiły się w świecie na przestrzeni 2000 lat. Bez obawy jednak, ograniczymy się do kilku spośród tysięcy.

Pierwszą osobą, do której zgłosimy się po wypowiedź na temat Żydów, będzie... Jezus Chrystus. Kto nie wierzy w boskość Chrystusa, musi przynajmniej przyznać, że był to genialny wizjoner dziejów ludzkości. Otóż według Chrystusa, dzieje ludzkości w swej podstawowej konstrukcji są przepołowione na dzieje dobra i na dzieje zła; pierwsze realizują Królestwo Boże, które zmierza ku wieczności i dlatego jest jakby nie z tego świata; drugie realizują królestwo szatana, które, nie zmierzając do Boga i wieczności, zasklepia się wyłącznie w świecie doczesnym i z nienawiścią zwalcza to pierwsze. Zaś Żydom rzuca Chrystus w twarz, że są satanistami, mówiąc im: „Wy z ojca diabła jesteście i chcecie pełnić jego wolę”, a tym samym stwierdza, że Żydzi należą do królestwa szatana. „Jak mnie prześladowali, tak i was prześladować będą” - zapowiedział nam Chrystus, podkreślając stałość tej opozycji 2 królestw, co jest sednem historii świata. O tym powinno się pisać w podręcznikach szkolnych, jeśli młode pokolenie chce się uczyć prawdziwej historii. To, co się świeżo na naszych oczach dzieje, tę prawdę o 2 królestwach jaskrawo nam ilustruje. Żydomasoński twór, Unia Europejska, bez chrześcijaństwa i bez Boga, zalał Europę i wprowadza do niej najdziksze obyczaje, barbarzyństwo na każdym kroku. Przekonujemy się, że Chrystus miał rację, mówiąc o Żydach i o szatanie jako o współnikach w złym.

U progu czasów nowożytnych na temat Żydów zabrał głos w osobnej książce „Żydzi a kłamstwo” wielki reformator religijny, Marcin Luter. Oto mały fragment z jego dzieła:

„Żydzi to wierutni kłamcy i pijawki krwiożercze. Żydzi są nieznośnym ciężarem naszym. Narzekają na nas, że ich gnębimy i uciskamy, a nie ma wśród nas nikogo, co by na oścież nie otworzył domów swych, aby wyszli do miejsca, z którego do nas przybyli. Jeszcze byśmy ich podarunkami obsypali na drogę, by się tylko od nas wynieśli. Żydzi nas w naszym własnym kraju uciskają, my w pocie czoła pracujemy, a oni spokojnie owoc naszej pracy zjadają. Rabują nasze pieniądze i dobra lichwą. Żydzi są tak hardzi, że nie słuchają nikogo; choć słyszą argumenty, nie ustępują. Jest to naród złośliwy, nękający inne narody przez lichwę i

grabież. Jeśli władcy pożyczą oni 100 florenów, wycisnął 20.000 z poddanych. Musimy ich się strzec. Książęta i rząd siedzą z boku i śpią. Żydzi nie tylko praktykują lichwę, ale uczą, że ta lichwa jest prawem im nadaną, że sam Bóg przez usta Mojżesza nakazał im uprawiać lichwę wśród innowierców. Żaden poganin nie czyni takich rzeczy i nikt by tego nie robił oprócz samego diabła i tych, którymi on zawładnął, jak zawładnął Żydami. Cóż nam począć? Zastosujemy mądrość innych krajów, jak Francja, Hiszpania, które zmusiły ich, aby zdali sprawę z tego, co ukradli, i postąpili sprawiedliwie wydalaając Żydów z kraju. A więc precz!”

Z wypowiedzi Lutra wynika, że Żydzi wśród narodów świata są skorpionem. W tym miejscu, robiąc małą odskocznę, postawmy sobie pytanie, jak do tego doszło, że Żydzi stali się takim skorpionem. Wiadomo, że to jest zjawisko tajemnicze i wyjątkowe w skali świata. W Księdze Powtórzonego Prawa, którą przypisuje się autorstwu mojżeszowemu, znajduje się całkiem otwarta wypowiedź:

„I uczyni cię Pan głową, a nie ogonem, i ty będziesz zawsze tylko na górze, a nigdy nie będziesz na dole. Ty będziesz pożyczał wielu narodom, a sam u nikogo nie zaciągniesz pożyczki. Jahwe umieści cię zawsze na czele, a nie na końcu, zawsze będziesz górą, a nigdy ostatni.”

W tym krótkim tekście zawarta została cała konstytucja narodu żydowskiego, w której wyłożony został cel: zapanowanie nad narodami świata, i podane zostały środki: lichwiarskie sztuczki finansowe. Żydzi mają być panami świata, ponieważ będą finansjerą świata. Ma tu miejsce niezwykle szowinizm narodowy, który Żydom podsuwa i zaleca ich religia. To jest ten niebывały, unikalny w skali światowej skandal, że mafijskość narodu żydowskiego wypływa z jego religii do tego celu zmaistrowanej, co czyni z Żydów tak upartych i bezwzględnych przestępców.

Przejdźmy teraz do dalszych wypowiedzi. Benjamin Franklin podzielił się swoją wiedzą o Żydach na zebraniu Kongresu Stanów w 1787 roku:

„Wszędzie, gdzie się pojawili, kolejność była ta sama. Od podkopywania poziomu moralnego ludności przez namowę do zbrodni, z której mogli korzystać jako paserzy, czy inaczej od stępienia ideałów przez zarażenie ludzi materialistycznym światopoglądem, od systematycznego niszczenia handlu do opanowywania z jednej strony lichwą, nieuczciwą konkurencją, oszustwem i korupcją bogactw i kapitałów krajowych - za ich zaś pomocą sprężyn życia państwowego, czyniąc sobie powolnymi potrzebujące grosza władze - a z drugiej strony do ostatecznej ruiny społeczeństwa na drodze rewolucji i rzucenia ich bezwiednej masy pod stopy żydowskie... Jeśli w przedłożonym tu projekcie konstytucji nie wyłączycie Żydów z granic Stanów Zjednoczonych, natenczas nie przeminą 2 stulecia, a Żydzi napłyną tu tak masowo, że kraj nasz opanują i pożrą. Jeśli wy ich nie wyłączycie, natenczas

potomkowie wasi będą tymi, którzy tam w pocie czoła pracować będą w służbie u Żydów, a Żydzi, tucząc się ich pracą, będą się rozpierali w kantorach i zacierali ręce z zadowolenia.” Tak, Franklin trafnie to zauważył, że Żydzi podstępem zagarniają bogactwa gospodarza, by następnie stanąć za pulpitem sterowniczym jego państwa. To się już dziś w Ameryce stało. W tej chwili jest ona zadłużona powyżej uszu w swoim własnym jakoby banku, a w rzeczywistości w kieszeniach żydowskich, bo bank jest własnością Żydów, na sumę 13 bilionów dolarów. Ile odsetek płaci Żydom skarb państwa? Tak tedy żydowscy bankierzy wessali już całe bogactwo Stanów Zjednoczonych i ich obywateli uczynili swoimi niewolnikami. Tak jest, jeśli się weźmie pod uwagę, że na każdego obywatela przypada z bogactwa kraju 20.000 dolarów, zaś państwowego długu 64.000 dolarów. Czym się to - chyba już wkrótce - skończy?

Również sami Żydzi dają świadectwa o sobie samych, które wyciekły im wbrew ich woli, a w których zupełnie się odkrywają. Dokumentem, który odsłania bez reszty najtajniejsze kulisy działania Żydów na całym świecie, są „Protokoły Mędrców Syjonu”. Na ich temat Żydzi nie byli w stanie nic powiedzieć poza jednym: że są fałszywe. Jest stara zasada łacińska: gratis asseritur, gratis negatur, co znaczy: jeśli bez dowodów się coś stwierdza, to bez dowodów można temu zaprzeczyć. Ale dowody przeciw żydowskiemu twierdzeniu mamy, zwłaszcza teraz po upływie czasu, bo się ze zdumieniem przekonujemy, jak punkt po punkcie cały rozkład jazdy, zawartych w tych Protokołach, jest przez Żydów w świecie realizowany.

Z tym dokumentem łączy się inny, krótki, ale porażający, sporządzony w formie ulotki w języku hebrajskim, więc jakby zaszyfrowany, który polscy wojskowi znaleźli u żydowskiego dowódcy pułkowego, Zundera, w 1919 roku. Oto jego brzmienie:

„Synowie Izraela! Godzina naszego zwycięstwa jest bliska. Jesteśmy u progu panowania nad światem, to, o czym mogliśmy jedynie w marzeniu myśleć, staje się obecnie rzeczywistością... Przez zręczną propagandę poddaliśmy krytyce i wyszydzeniu powagę i praktykę religii, która jest nam obcą, złupiliśmy te świątynie, które są nam obce, zachwialiśmy wśród narodów i państw ich kulturę i ich tradycje, znaleźliśmy wśród tych narodów i państw ich kulturę i ich tradycje, znaleźliśmy wśród tych narodów więcej ludzi do naszej pracy, niż było nam potrzeba. Zrobiliśmy wszystko, co potrzebne, by podbić naród rosyjski przez potęgę żydowską i zmusiliśmy go w końcu, by upadł na kolana przed nami. Rosja, śmiertelnie zraniona, jest teraz na naszej łasce. Strach przeklęty przed niebezpieczeństwem nie powinien nam pozwolić ani na współczucie, ani na litość. Nareszcie danym nam jest patrzeć na łzy narodu rosyjskiego. Zabierając mu jego dobro i jego złoto, uczyniliśmy z tego narodu podłych niewolników. Lecz bądźcie roztropnymi i dyskretnymi. Należy zniszczyć najlepsze elementy, elementy uświadomione, aby Rosja nie otrzymała już więcej rządów... Wojna i walki wewnętrzne zniszczą skarby kultury stworzone przez narody chrześcijańskie. Bądźcie roztropnymi,

synowie Izraela. Bronstein, Apfelbaum, Rosenfeld, Steingerg (Trocki, Zinowiew, Kamieniew) i mnóstwo innych wiernych synów Izraela jest w komisariatach, odgrywają pierwszą rolę. Synowie Izraela! Zewrzyjcie bardziej szeregi i walczcie za wasz wieczny ideał.”

Przytoczyliśmy tylko kilka świadectw z tysiąca możliwych. A teraz przyjrzyjmy się, z konieczności pobieżnie, jak to zamieszkiwanie żydowskich gości razem z Polakami na przestrzeni wieków się przedstawiało. Zacząć nam trzeba od połowy XIII wieku, kiedy to z obszaru całej niemal Europy - z Hiszpanii, Francji, Niemiec, Czech - przez rozgrodzone granice ciągnęli do Polski Żydzi. Szczególnym ich instalatorem okazał się Bolesław Pobożny, książę kaliski. Ich ciężkim, a jakoby niezasłużonym losem wzruszał się do łez. Płakali mu tedy Żydzi w kamizelkę, wciskając równocześnie do rąk sakiewki z pieniędzmi; zaklinali się na swoją niewinność i wyrzekali na złość ludzi, którzy im wszystkiego zazdrościli. Książę zarzekł się, że w Polsce zawiść ich nigdy nie dosięgnie. W wydanych w 1264 roku Statuta Judeorum tym szatańskim oszustom nadał... nietykalność!, coś jakby dzisiejszy immunitet poselski, wyłączając ich spod gestii sądów miejskich; także zagwarantował nienaruszalność ich majątków, co pozwalało im na dowolny szaber. Król Kazimierz Wielki te statuty Bolesława Pobożnego ubogacił dalszymi korzystnymi dla Żydów rozwiązaniami i zatwierdzi na obszarze całego kraju w roku 1334. Król Kazimierz Jagiellończyk natomiast udzielił Żydom przywileju bicia monety i wypuszczania jej na rynek, czyli zawodowym przestępcom finansowym dał kontrolę nad finansami państwa. Żydzi, mając w ręku pieniądze państwa, mieli nad nim większą władzę aniżeli król i sejmy. Żyd Mayer Anselm Rothschild powiedział: „Pozwólcie mi tworzyć i kontrolować pieniądze państwa, a ja nie dbam o to, kto ustala jakie prawa”. Jako przykład niech posłuży to, co wydarzyło się w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Żydzi, mając w swoich prywatnych rękach Bank Rezerwy Federalnej, będący naczelnym bankiem Stanów, najprzód przez rozdęcie podaży pieniądza, a następnie przez nagły jego niedobór wywołali słynny kryzys gospodarczy lat trzydziestych. Podobnego wyczynu dokonała ekipa żydowska u nas w Polsce w późnych latach osiemdziesiątych i w latach dziewięćdziesiątych. Najprzód nastąpiło rozdęcie podaży pieniądza na rynku, co nazywało się inflacją, a potem Żyd Balcerowicz, przy współpracy z Żydówką Gronkiewicz-Waltz, wyssał pieniądze z kraju, czyli spowodowali dotkliwy ich niedobór na rynku, wskutek czego naród polski znalazł się przed panami Żydami na kolanach, zdany na ich niełaskę.

Współżycie z rozmnażającymi się niepomiarownie w kraju Żydami tak się z czasem ułożyło, że magnaci, szlachta, a nawet Kościół - każde miało Żyda diabła na swoje usługi. Pisze o tym Andrzej Szczęśniak:

„...począwszy od lat 60. XVI wieku, Żydzi... przejmowali wszystkie opłaty podatkowe, z rogożkami włącznie, dzierżawili folwarki pod zastaw gotówki, zarządzali samodzielnie majątkami i coraz częściej przejmowali je na własność w zamian za niespłaconą lichwę;

dostawali w dzierżawę młyny oraz gorzelnie, wykupywali barki, którymi wożono zboże do Gdańska; dramatyczny był fakt, że leniwa i łatwowierna szlachta polska cedowała swoje prawa pańszczyźniane zarówno w odniesieniu do chłopów polskich jak i ukraińskich; nałożone na Kozaków podatki puszczali magnaci w dzierżawę swoim plenipotentom Żydom; Kozacy musieli opłacać podatek od każdej świeżo poślubionej pary, każdego nowonarodzonego dziecka; aby zapobiec ominięciu tych podatków, arendarze żydowscy przechowywali u siebie klucze od cerkwi i duchowny, który chciał ochrzcić dziecko lub udzielić ślubu, otrzymywał te klucze dopiero po uiszczeniu daniny. Żydzi przywłaszczyli sobie władzę sędziowską nad chłopami ukraińskimi, utrudniając sprawowanie obrządku; gnębieni Kozacy większą nienawiścią obdarzali Żydów niż szlachtę; Bohdan Chmielnicki, zagrzewając do powstania, głosił: »Polacy oddali nas w niewolę przekłętemu nasieniu żydowskiemu«. Jest prawie pewne, że gdyby nie destrukcyjna rola Żydów na Ukrainie, wojen kozackich by nie było, a wtedy całkiem inaczej mogłyby wyglądać dzieje Polski.

Szlachta, zleciwszy Żydom prowadzenie swoich interesów, otrzymywała w zamian spokój i bezmiar wolnego czasu, który mogła obracać na pijaństwo, na karczemne awantury, na zajazdy sąsiedzkie. Nieróbstwo degenerowało szlachtę, pozbawiając ją zmysłu przedsiębiorczości, rodząc w niej pogardę dla pracy w ogóle, a w handlu i w rzemiośle w szczególności. Żydzi, przejąwszy monopol na zaspokajanie popytu szlachty i dołączyszy do tego nieuczciwą konkurencję, doprowadzili do ruiny miasta polskie. To więc nawet nie szlachta przez swoje egoistyczne klasowo ustawodawstwo, ale Żydzi doprowadzili do upadku miast w Polsce.

Szczególnie katastrofalne dla kraju było dzierżawienie przez Żydów karczem. Szlachcic chętnie dzierżawił Żydowi karczmę, bo Polak nie wyciągnął z karczmy ani połowy tego, co Żyd. Serwując napoje, Żyd nieomylnym instynktem sięgał po gorzałkę, rugował zaś narzucone mu w pewnym okresie ustawą państwa piwo i wino, dolewając do nich siuski. Gorzałka w rękach Żyda była wtedy tym, czym dzisiaj są narkotyki mocne. W ten sposób Żydzi rujnowali zdrowie, moralność, siły twórcze narodu i ogołacali z majątków. To, że dziś jeszcze pijaństwo jest plagą jakby specjalnie narodu polskiego, że z tego powodu jesteśmy podawani na śmiech u innych narodów, zawdzięczamy Żydom, ich parowiekowej działalności u nas. Gdy to przed niedawnym czasem bardzo oględnie wypominał Żydom prymas Glemp, kosmopolita i znakomity Europejczyk Adam Michnik surowo go za to zgał, a Żydzi aż w Nowym Jorku urządzili mu za to słynny kociokwik.

Gdy się mówi o Żydach, nie można nie powiedzieć nic o ich lichwie. Kredyty Provident, pleniące się u nas w ostatnim czasie, wywołują dreszcz przerażenia, a jednak daleko im jeszcze do ówczesnej żydowskiej lichwy. W Małopolsce Żydzi brali 54% od pożyczonej sumy, w Wielkopolsce, bogatszej, brali 108%, zaś od ludzi, których przycisnęła konieczność, korzystając bezlitośnie z okazji żądali 240%. Te usługi kredytowe, chociaż były tak wysoko

oprocentowane, miały wzięcie, ponieważ lekkomyślna magnateria i szlachta wypuszczała za nie Żydom dzierżawy, więc pot wylewali poddani.

Całe szczególne zło tej plagi ściągania przez Żydów pieniędzy z ogromnego obszaru i ludnego kraju leżało w tym, że Żydzi, ściągawszy je raz do siebie, nie wypuszczali ich więcej z rąk, ponieważ w nic już nie inwestowali: ani w budownictwo - nie powstawały żadne okazałe gmachy, żadne mosty, ze starych i zabrudzonych budynków sypał się tynk i zlatywała dachówka, miasta pozostawały bez kanalizacji; ani w rozwój rzemiosła, ani fabryki; nie zakładali pożytecznych instytucji, nie mogły się zawiązywać towarzystwa dla naukowych badań, wynalazków i poszukiwań geologicznych; nie budowano dróg, kanałów, nie poprawiano spławności rzek, nie zakładano portów i nie budowano statków. Gospodarka Rzeczypospolitej stała się chińską gospodarką dawnego typu z jej kompletnym zastojem, a nawet gorzej jeszcze: w połowie XVIII wieku Polska nie osiągnęła nawet tego stanu gospodarki, jaki miała 200 lat wcześniej, a więc w połowie XVI wieku. To było zjawisko kuriozalne, któremu ze zdziwieniem i z uśmiechem kpiny przyglądała się Europa - na tę anomalię rozwoju wstecz.

A jednak pieniądze szły od Żydów dalej, ale za granicę dla realizacji żydowskich celów w Europie i w świecie: dla rozdmuchania i utrzymania we wrzeniu ruchów reformacyjnych, zakładania i uposażania licznych łóż masońskich, tworzenia fortun żydowskiej finansjery w Europie i w Nowym Świecie. Start żydowskiej finansjery do jej dzisiejszej globalnej potęgi rozpoczął się w XVII wieku, w Anglii, w oparciu o polskie złote dukaty. Cytuję wypowiedź pana Jaseckiego, zamieszczoną w tygodniku „Tylko Polska”:

„...król angielski bardzo potrzebował pieniędzy na wojnę, więc grupa lichwiarzy żydowskich zaoferowała mu brzęczące złoto, solidne, polskie dukaty, ale za prawo emitowania pieniądza papierowego na obszarze królestwa.

Tak powstał bank drenujący papierowym pieniądzem dużą gospodarkę zamorskiego kraju z koloniami, a profity stokrotnie przewyższyły pożyczkę, której król nigdy nie zwrócił, bo zawsze był biedny, podczas gdy jego wierzycciele puchli od bogactwa. Polskie talary i dukaty złote Żydzi ściągali z obiegu w Polsce, na ich miejsce podrzucając łudząco podobne fałszywki. W ten sposób ogołócili narodowy skarb polski, uszczęśliwili króla angielskiego i obłowili się suto, opanowując bankowość całego świata.”

To bezmyślne wysługiwanie się Żydom przez szlachtę i magnatów piętnowali biskupi na soborze w Przemyślu w 1723 roku:

„Żydzi, ten gad jadowity, ci wygnańcy palestyńscy... bogacą się z krzywdy i wyzysku chrześcijan, pełni pychy, nienawiści i chytrości, stawiają sobie za główny cel swej przewrotnej

działalności podstęp, zbrodnię, fałsz i wszelkiego rodzaju występki... Jakże nad wyraz bolesną jest rzeczą, iż wielu wśród magnatów polskich i szlachty popiera Żydów, dając im łatwiejszy do siebie dostęp, aniżeli katolikom, łudząc się nadzieją przyszłych zysków i pożyczek pieniężnych od Żydów, a nie bacząc na to, że pieniądze w tak nieuczciwy sposób nabyte prędko utracą i ściagną na siebie i na swoje potomstwo karę Bożą i utratę błogosławieństwa Bożego.”

Widać, że biskupi przejęci byli do głębi sprawą niezwykle szkodliwości Żydów w Polsce i przeczuwali idącą stąd dla kraju katastrofę - tekst, chociaż oficjalny, napisany jest cały w podnieceniu i w nerwach. Jednak nawet największe emocje biskupie nie poruszyły zastanych trybów maszyny państwowej. Bogata szlachta i pyszna magnateria, rządząc się krótkowzrocznym egoizmem, nie baczyły na to, że odsuwają od życia gospodarczego społeczeństwo polskie i że rujną kraj, że przez to i samym sobie, i swoim potomkom usuwają grunt spod nóg.

W sprawę tego rzucającego się już nazbyt w oczy zapuszczenia kraju wmieszał się mocno zaniepokojony i do żywego przejęty papież Benedykt XIV specjalną encykliką „A quo primum” z roku 1757, skierowaną specjalnie do narodu polskiego. Oto fragment:

„Dowiedzieliśmy się od wiarygodnych osób, znających stosunki w Polsce, jako też z uskarżania się tych, którzy w tym królestwie mieszkają, że się tak wielka liczba Żydów rozmnożyła w Polsce, iż niektóre miejscowości, miasta i miasteczka... teraz zrujnowane i wielką liczbą Żydów napelnione tak dalece, że w nich mało co znajduje się chrześcijan. Z miłosierdzia do naszego społeczeństwa przyjęci, tę nam zapłatę oddają według przysłowia: mysz w torbie, wąż na łonie, ogień na ręku zwykli swoim gospodarzom oddawać.” Encyklika kończy się apelem, aby „ze szlachetnego Królestwa Polskiego ta zakała i hańba usunięta została”.

Czy to wyraźne żądanie papieża usunięcia z Polski Żydów mogło być w tym czasie jeszcze przez Polskę spełnione? Musiałaby na to znaleźć się żelazna wola u duchowieństwa, jak i przede wszystkim u króla, żeby zwalczyć opór dużej części szlachty i magnaterii, nawykłych do kontaktów z Żydami. A poza tym, czy sąsiedzi Polski na taką ekspulsję by pozwolili? Żydzi w tym czasie stanowili 10% ludności kraju - tyle samo co szlachta.

Papieża Benedykta przerażało to, że tak ogromna część życia gospodarczego i społecznego Polski oddana była w obce, i w dodatku w żydowskie ręce. Dzisiaj mamy w Polsce sytuację bliźniaczo podobną do tej z połowy XVIII wieku. Czy zatem obecny papież, o którym wokół ciągle się słyszy, że to nasz rodak, skierował do Polski podobną encyklikę? Bynajmniej, z jego strony słychać tylko uspokajające nas odzywki, że „Kraj nasz zmierza odważnie ku nowym horyzontom rozwoju w pokoju i pomyślności”, a poza tym słowa: „Przestańcie się lękać”. Czyli co: mamy się zdać biernie na falę, żeby nas niosła dokąd sama chce?

Działalność żydowskiej jemioły, katastrofalna dla gospodarki i finansów państwa, była równie katastrofalna dla polityki. Spełniało się to, co tak trafnie i dosadnie wypowiedział o Żydach papież Benedykt XIV, że oni mają dla swojego gospodarza „węża na łonie i ogień w ręku”. Już w XVI i w XVII wieku doszły w Europie do głosu na wielką skalę polityczne ruchy spiskowe, które wyładowały się w Niemczech tragiczną dla Kościoła katolickiego reformacją Lutra, a w Polsce katastrofą Potopu Szwedzkiego. Rozwijały je żydowskie tajne organizacje: Zakon Palmowy i Różokrzyżowcy, którzy byli kontynuacją Zakonu Templariuszy, zniszczonego przez francuskiego króla Filipa IV Pięknego. W centrum tego ruchu jako główny spiritus movens na Europę Środkowo-Wschodnią znajdował się Jan Amos Komenski. Przybył on do Polski przed połową XVII wieku i został przyjęty w Lesznie, gdzie ofiarowano mu posadę kierownika gimnazjum. Ten skromny kierownik, przepojony myślami żydowskiej kabały, stworzył w Lesznie fundamentalne dla masonerii do dziś dzieło: „Praeludia Pansophia” (Wprowadzenie do wszechwiedzy), w którym przedstawił konkretne rozwiązania dla Nowego Porządku Świata, do ustanowienia i utrzymania którego czuje się tak bardzo powołana rasa żydowska. Jednak Komenski okazał się potężny nie tylko jako twórca teorii, ponieważ to w jego rękach znajdowały się sprężyny zbrodniczego spisku zawiązanego w Europie, którego ofiarą miała się stać Polska.

W 1655 roku spisek przeciwko Polsce uknuli: Oliwer Cromwell - Żyd pełniący w Anglii funkcję regenta, szwedzki król Karol X Gustaw, elektor brandenburski - Fryderyk Wilhelm i książę siedmiogrodzki - Jerzy I Rakoczy. Wszyscy oni działali w sprzysiężeniu zwanym Zakonem Palmowym. Organizatorzy Potopu planowali dokonać rozbioru Polski w następujący sposób: Szwecja miała otrzymać Inflanty, Kurlandię, Prusy, Żmudź i część Litwy; Brandenburgii miały przypaść województwa: poznańskie, kaliskie, łęczyckie, sieradzkie; Rakoczy miał zagarnąć resztę, z wyjątkiem Ukrainy, którą pozostawiano Chmielnickiemu. Komenski utrzymywał szerokie kontakty z żydowskimi ośrodkami spiskowymi Europy, podróżując do Londynu, Amsterdamu, gdzie był fetowany i uczczony tytułami profesorskimi, a także zaopatrzony w pieniądze, do Szwecji. Polska pozostawała bastionem katolicyzmu w Europie Środkowo-Wschodniej i ponieważ fala reformacji o nią się rozbijała, żydostwo zdecydowało się rozwalić Polskę militarnie. To nie ucieczka podkanclerzego Hieronima Radziejowskiego spowodowała na Polskę szwedzką nawałę, ale podróże i kontakty Komenskigo. Gdy już wojska szwedzkie rozlały się po kraju, okazało się, że ludność żydowska jest jego wrogiem. Polscy dowódcy wojskowi zmuszeni byli bronić się przed żydowskimi kolaborantami, wykonując na nich liczne wyroki śmierci. Zdrajca Komenski ratował się ucieczką z kraju, bo jego knowania wyszły na jaw. Podziw bierze, że Polska w połowie XVII wieku zdołała jeszcze zrzucić z siebie tyle nieprzyjacielskich wojsk, które falami naciągały na nią ze wszystkich stron, i wyjść ze zmagania zwycięsko. Odniesionych jednak ciężkich ran nie zdołała już uleczyć do samych rozbiorów. Straciła 1/4 część swojej ludności, tysiące wsi było spalonych, wiele miast ziało pustką, ustał

eksport zboża do Gdańska i nigdy już nie powrócił. Potop Szwedzki był pierwszym wielkim ukąszeniem przez żydowskiego skorpiona, którego państwo trzymało u siebie w domu. Zaatakowane zostało państwo za swój katolicyzm, w którym Żydzi upatrywali zawsze największego swojego wroga, jako że jest on bezkompromisowym bastionem wartości. Stało się to w chwili, kiedy Polska była najbardziej osłabiona długotrwałymi wojnami kozackimi na Wschodzie i uporczywym pchaniem się na nią wojsk rosyjskich z północy.

Pod koniec jeszcze tego samego XVII wieku pojawiła się w całej swej beznadziei druga katastrofa, tym razem czysto politycznej natury. Okazało się, że rządzić Polską już nie można było: stała się niesterownym okrętem. Ujawnił to w tragicznej mowie wygłoszonej na radzie senatu w marcu 1688 roku król Jan III Sobieski:

„Zdumiewa się, i słusznie, cały świat nad nami i nad rządami naszymi, zdumiewa się Rzym z głową chrześcijaństwa, zdumiewają się sprzymierzeńcy, zdumiewa się pogaństwo, ale zdumiewa się sama natura, która najmniejszemu i najlichszemu zwierzęciu dawszy sposób obrony, nam tylko samym odejmuje nie jakąś przemoc albo nieuniknione przeznaczenie, ale jakoby z umysłu nasadzona złośliwość.”

Król i inni nie wiedzieli, a powinni wiedzieć, z czyjego „umysłu nasadzona była ta złośliwość”: z umysłu plemienia, które było w Polsce gościem. A poza tym król Sobieski zbierał w XVII wieku tragiczne owoce tego, co tak lekkomyślnie, wbrew doświadczeniu narodów, nasadzili w Polsce książę kaliski Bolesław Pobożny w XIII wieku i król Kazimierz wielki w XIV. Czy Bolesław Pobożny mógł być pobożnym, gdy był tak naiwny, żeby nie powiedzieć: głupi? Czy Kazimierz Wielki mógł być wielkim, będąc tak lekkomyślnym? Ci ludzie - książę Bolesław Pobożny i król Kazimierz Wielki - jako bezmyślni instalatorzy Żydów w Polsce, w dodatku na miodowych warunkach, są odpowiedzialni za bezprzykładną anarchię w kraju w 300 lat później i za rozebranie kraju w 400 lat później.

Żydzi, mając przywilej na bycie państwem w państwie, byli ponad prawem, stąd mogli sobie pozwalać na niesłychaną arogancję w stosunku do ludności kraju. Do tego czujnie dbali, by swoje bezprawie chronić i poszerzać jeszcze; robili to, podsypując pieniędzmi gdzie należało - dziś ten proceder nazywa się korumpowaniem. Korumpowali zatem ludzi na urzędach, posłów na sejmikach i na sejmach, by udaremnić wydanie ustaw, które by zaprowadziły w kraju porządek. Łatwo psuje się ludzi, gdy kraj jest biedny; ludzie w wyniku biedy przyzwyczajali się do prywaty, nie myśląc o dobru wspólnym. To więc Żydzi zrywali w Polsce sejmy. Pisze o tym Andrzej Szczepiński:

„Równolegle z funkcjonowaniem samorządu żydowskiego i Sejmu Czterech Ziem Żydzi przystąpili do zdobywania wpływów i na polskich sejmikach, i sejmach, a w wielu przypadkach

przyczyniali się również do ich zrywania, jeśli sprawy układały się niepomyślnie dla interesów żydowskich; znany jest cały system działań korupcyjnych już od 1623 roku, z opracowanymi tabelami wysokości łapówek w zależności od rangi tego, kogo zamierzano przekupić; inne były stawki dla marszałka sejmiku, inne dla jego sekretarzy i posłów; w 1628 Waad Litewski podjął uchwałę o sfinansowaniu z własnych zasobów łapówek dla wpływowego otoczenia króla Władysława IV; wszystkie te wydatki, dokładnie odnotowane w księgach żydowskich, znalezione później, stanowiły materiał potrzebny do rozliczenia się z wydanych sum; do przekupywania polskich urzędników i posłów powołano tak zwanych „sztaclanów”, czyli narodowych syndyków; byli oni mianowani specjalnymi aktami przez żydowskie władze autonomiczne i kontraktowo opłacani za swą działalność; na Litwie utrzymywano specjalny fundusz korupcyjny centralny i fundusze lokalne.”

Szczególnie szkodliwa dla Polski była grupa Żydów, których nazywano frankistami. W XVII wieku Żyd Frank Lejbowicz rozkręcił ogromny dialog chrześcijańsko-żydowski, w wyniku którego aż 27.000 Żydów przeszło na chrześcijaństwo, z czego 3.000 otrzymało w nagrodę indygenat szlachecki. W polskich strojach, z polskimi nazwiskami, herbami, byli przez szlachtę uważani prędko za swoich, zajmowali wysokie stanowiska świeckie i kościelne, stąd znali wszystkie zamierzenia środowisk polskich zanim nawet zdążyły zakiełkować. Łatwo teraz zrozumieć, skąd się brało to ustawiczne wariackie zrywanie sejmów, nie dopuszczające do uchwalenia żadnej dyscyplinującej naród i państwo ustawy. Robili to owi Żydzi jako posłowie udający Polaków i wykorzystujący przewrotnie „liberum veto”. Poza tym organizowali w kraju masońskie loże, wywoływali powstania, przygotowując zarazem ich upadek: tak było z Konfederacją Targowicką, z Powstaniem Kościuszkowskim, z Powstaniem Listopadowym i Styczniowym. W duszach żydowskich neofitów żarzył się żydowski patriotyzm, śmiertelnie wrogi polskiej racji stanu. Kuriozalne jest też to, że pierwsza decyzja o dokonaniu rozbiorów Polski wcale nie wyszła od carycy Katarzyny II i króla pruskiego Fryderyka I, choć to były 2 jastrzębie, ale została powzięta na posiedzeniu loży masońskiej, tego narzędzia żydowskiej konspiracji, w Monachium.

Celnym podsumowaniem naszych wywodów niech będzie to, co napisał Francuz Drumont w książce „La France Juive” w 1885 roku:

„Ponieważ Francja miała 800.000 Żydów, wygnała ich w XIV wieku, by istnieć. Ponieważ ich wygnała, stała się największym narodem Europy. Ponieważ Polska przyjęła tych Żydów, zniknęła z rzędu narodów, wydana na pastwę konspiracji i anarchii. Ponieważ Francja z kolei przyjęła z powrotem tych Żydów, jest w stanie upadku.”

Tak by się przedstawiała szkicowa z konieczności odpowiedź na pytanie: dlaczego Polska padła? Wyływają z niej dla nas pewne aktualne wnioski.

Zastanawiające jest i nas, Polaków, zawstydzające, że taki barbarzyński ordynus, Iwan IV

Groźny, był o niebo mądrzejszy, ostrożniejszy i bardziej względem własnego narodu odpowiedzialny, aniżeli błyszczący na piedestale polscy dostojnicy. Zabronił on pod karą śmierci wstępu choćby jednego tylko Żyda w obręb swojego państwa. Jak za Batorego w wyniku przegranej wojny zmuszony był ustąpić Polsce miasta Połock i Psków, to wymóg w umowie na stronie polskiej, że nie wpuści ona do nich Żydów. Kto wie, czy tym samym nie kierował się również car Piotr I, który królowi pruskiemu Fryderykowi na jego przynaglającą propozycję przystąpienia do rozbiorów Polski odpalił pouczająco: es sei nicht praktikabel (czegoś takiego się nie praktykuje).

Takiego rozumu i takiej ostrożności nie miała już caryca Katarzyna II, zwana Wielką, z pochodzenia księżniczka pruska, która bez żadnych ohamowań zagarnęła łącznie ziemie polskie, ale wraz z nimi także żydowskiego skorpiona, od którego do jej czasów Rosja była wolna. Skutek: w 100 lat później państwo rosyjskie zważyło się jak domek z kart, rabowane i mordowane na bezprzykładny w historii sposób. 1.400.000 Żydów przejęło administrację nad całą Rosją, co dało Leninowi konieczne oparcie. Dzisiaj Putin stara się wysunąć Rosję spod ucisku istniejącej tam jeszcze ekonomicznej czapy żydowskiej. Czym to się skończy? Światowe żydostwo przebąkuje już o mającym się dokonać - zapewne w zemście - rozczłonkowaniu Rosji na kilka państw. Jako Rosja pozostałoby tylko małe księstwo moskiewskie. Oto co znaczy jeden wydawałoby się drobny, ale jakże niewłaściwy ruch, który na szachownicy politycznej wykonała Katarzyna II, zwana Wielką, Prusaczka.

Warto zaznaczyć tu jako ciekawostkę, a może nie tylko, że wśród ludzi nie ze świecznika, krytykujących żydostwo, okazał się być prawdziwie mądrym, niemal wizjonerem, pewien szlachcic, rubaszny Rey z Nagłowic, a właściwie znad Dniestru. Sprawę Żydów w swej „Postylli polskiej” postawił tak: „Aby wszyscy chrześcijanie lepiej wyplenili Żydów niż siebie wyplenić przez nich dozwolili”. Uważał tedy, że między chrześcijaństwem i żydostwem rozegra się konfrontacja na śmierć i życie i że jedno z nich padnie. Co do Polski, to sentencja Reya w pełni się sprawdziła, a co do chrześcijaństwa, łącznie z katolicyzmem, to widać dziś wyraźnie jak niemal z dnia na dzień osuwa się ono przed żydostwem na kolana. Rey to przewidział. Mądry chłop. A właściwie szlachcic.

Ukraiński profesor historii, Bohdan Osadczuk, polakożerca, gdy wyszedł od prezydenta Kwaśniewskiego odznaczony Orłem Białym, powiedział do swoich: „Zawsze wiedziałem, że Polacy to naród idiotów”. Cóż, nie słucha się tego przyjemnie, tym bardziej, że powiedział to ukraiński polakożerca, ale jednak czy na wszelki wypadek nie należałoby tego wziąć pod uwagę? Parę miesięcy temu do rozmów niedokończonych w Radiu Maryja włączył się młody człowiek z Krakowa, ogromnie zdegrustowany, że w Radiu uprawia się kampanię potępiającą sprzedawanie ziemi Niemcom na zachodzie i północy kraju. „Przecież - mówił - przyjedzie w krakowskie jakiś Niemiec, kupi sobie hektar ziemi, wybuduje na niej dom i polskie otoczenie,

naszpikowane taką kampanią, będzie mu uprzykrzać życie. Jaką kulturą Polacy się wtedy wykażą?”. Czy ten młody człowiek nie jest idiotą? Żeby polskie otoczenie dobrze traktowało Niemca w Krakowskim, jeśli zechce tam osiąść, gotów jest oddać Niemcom bez żadnego oporu zachodnie i północne ziemie Polski. Powie ktoś: przykład jest zbyt jaskrawy, patologiczny. Dobrze, ale czy w duszy polskiego ogółu nie ma jakiegoś elementu takiej właśnie idiotycznej postawy? Bo co myśleć o tym przepraszaniu Niemców na soborze przez episkopat polski: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”?

Ofiara przebaczała i przepraszała kata, a ten, zaskoczony, nie wiedział nawet, co ma bąkać, i nie bąknął nic. Dopiero teraz przedstawicielka kata, Erika Steinbach, z twarzą rozpaloną przez ironię, odpowiedziała nam, cytując te same słowa naszego Episkopatu: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Proszę: kat nam przebacza. Jaka to drażniąca z nas kpina!

Sprawa jest poważna: nasze chrześcijaństwo, z którego tak jesteśmy dumni, jest niezdrowe. Definicję właściwego chrześcijaństwa oddają słowa Chrystusa: „Bądźcie prości jak gołębie, ale przezorni jak węże”. Te dwie postawy - gołębia i węża - wcale się nie wykluczają, ale się wzajemnie uzupełniają. Tymczasem w naszym polskim chrześcijaństwie pielęgnowana jest wyłącznie postawa gołębia, która nie ma nic z przezorności węża, z jego rezerwy, nieufności i chłodu. Ten stan rzeczy trzeba koniecznie zmienić przez nowe, mozolne wychowywanie Polaków: w kościele, w szkole, w mediach. Od szeregu lat robi to intelektualny ośrodek przy tygodniku „Tylko Polska”: zdejmuje z wilków drapieżnych owcze skóry polskich nazwisk, odsłania kulisy wydarzeń, wskazuje skąd idą dla nas zagrożenia i mobilizuje. Słowem, uczy Polaków przezorności węża, cały czas ukazując jako oczywistą prawdę to, o czym nasz hrabia Karol Roztworowski pisał przed wojną, że nie można mówić o naszym współżyciu z Żydami: „Ktoś musi ustąpić: gość albo gospodarz”. Tak tedy ośrodek intelektualny „Tylko Polska” uczy Polaków rozumu. A na to, jak rozum jest dla Polaków ważny, wskazuje nasz wielki mąż stanu,

prymas Wyszyński, słowami: „Polacy albo będą mądrzy, albo ich nie będzie”.



Źródło: <http://ligaswiata.pinger.pl>